GAZETA LWOWSKA.

Czwartek   Ner. 86.   25. lipca 1839.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia. — Z Węgier: (Reskrypt królewski.) — *Zagraniczne:* Hiszpanija. — Anglija: Rozprawy parlamentu. (Klęska ministrów; ubytek w skarbie; pytania o sprawach zagranicznych.) — Klęska Afghanów. — Francyja: Dalsze postępowanie w sprawie spiskowych. — Wyśledzenie tajnéj drukarni. — Państwo Papiezkie: Mianowania odbyte na tajnym konsystorzu. — Prussy: Arcyksiążę Albrecht w Berlinie. — Pruski handel w niebezpieczeństwie. — Królestwo Polskie. — Turcyja: Kroki do zgody. — Porażka wojska tureckiego. — Odpłynienie floty tureckiéj do Rodu. — Opis pogrzebu Sułtana. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Bochnia. — Gdańsk.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Posunionymi zostali: Na jenerała-majora pułkownik: Karol baron Stürmer, z pułku chevauxleżerów hrabi Nostitz nr. 7. — Na pułkownika podpułkownik: Adolf książę Schwarzburg-Rudolstadt, z pułku cheveauxleżerów hrabi Nostitz nr. 7, w pułku. — Na podpułkowników majorowie: Adolf Schütte, z pułku piechoty hrabi Rothkirch nr. 12, w pul. piech. hr. Paumgarten nr. 21; Paweł Chizzolla, z puł. chevauxleżerów hrabi Nostiz nr. 7, w pułku; August hr. Degenfeld-Schonburg, z puł. piech. barona Fleischer nr. 35, adjutant komendy jeneralnéj w Czechach, w puł. piech. księcia Emila Hessen und bey Rhein nr. 54, na swojéj posadzie; Wiktor hr. Zichy-Ferraris, z puł. dragonów Wiel. Księcia Toskańskiego nr. 4, przy c. k. poselstwie w Rzymie, w pułku i na swojéj posadzie.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Węgry.

Pod dniem 10. lipca roku bieżącego następujący reskrypt królewski, którego niemiecka »Gazeta Preszburska« z dnia 16go w tłumaczeniu udziela, wydanym został do węgierskiego Sejmu: »Ferdynand I. z Bożéj łaski Casarz Austryjacki, Węgier i Czech Król apostolski, tegoż imienia V., Galicyi i Lodomeryi, Lombardyi, Wenecyi i Iliryi, Arcyksiążę Austryi i t. d. Najdostojniejszy Arcyksiążę, wielce ukochany Wuju! Najprzewielebniejsi, przewielebni, zacni, wielmożni i szlachetnie urodzeni, mądrzy i oględni, a Nam Wierni ukochani! — Przy naszém stałém postanowieniu utrzymania świętości ustaw i prawnéj sejmowéj wolności mówienia, nie może nam nic być pożądańszém, jak gdy rozprawy sejmowe odbywają się tak ściśle przepisanym prawnie sposobem, iż nic w nich takiego się nie dzieje, coby mogło wzbudzić w nas sprawiedliwą obawę o utrzymanie starożytnych instytucyj i zgodnego z konstytucyją systematu państwa, których My szczególną strażą powinniśmy być na mocy naszéj królewskiéj godności. Dowiadujemy się wszakże, że temi dniami na posiedzeniach Sejmu d. 3go i 4go bieżącego miesiąca takie zaszły wypadki, które nie tylko nie zgadzają się wcale z przyzwoitością i z honorem, oraz ze czcią przynależną sędziom Naszego królewskiego sądu, na mocy 70go artykułu z r. 1492, ani z porządkiem rozpraw publicznych przypisanym ustawami Sejmu; lecz widocznie takiego są rodzaju, że *paladium* saméj nawet odziedziczonéj konstytucyi, niepodległość prawnych urzędów sądowniczych, które tak przez majestat królewski jakoteż przez Stany Państwa nienaruszonemi być powinny, nadwerężają, także widocznie zmierzają do zniszczenia granic między ustawodawczą a sądowniczą władzą. Kiedy więc to przestępstwo i wyrażenia się zmierzające do obrazy Naszego królewskiego sądu — które jako nadużycie prawnéj wolności mówienia, z powodu karygodnéj dażności ku pogardzie starożytnéj konstytucyi i owych wszystkich łączących ją ogniw nie są do usprawiedliwienia — na mocy jasnéj osnowy 12go artykułu z r. 1790 jak najostrzéj potępiamy, napominamy więc niniejszém Waszę Miłość i Was Wierni surowo, ażebyście biorąc to sobie do

serca, nieomieszkali uskutecznić utrzymania artykułem 7mym z r. 1723 i innemi ustawami przepisanego porządku obrad sejmowych, a to użyciem nawet prawnych środków. Zostajemy Wam zresztą w Naszéj cesarsko-królewskiéj życzliwości i łasce także nadal przychylni. Dan w Naszém cesarskiém stołecznćm mieście Wiédniu d. 10go lipca 1839.

Ferdynand m. p.

Antoni hrabia Majláth m. p.

Jérzy Bartal m. p.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Allgemeine Zeitung donosi z Madrytu pod d. 3. lipca: »Dotychczasowy sekretarz poselstwa w Paryżu, p. Aston, mianowany jest posłem angielskim na tutejszym dworze. P. Bulwer, obecnie sekretarz poselstwa angielskiego w Petersburgu, przeniesiony będzie w równym charakterze do Paryża. Książę Fezensac odjechał z tąd onegdaj do Francyi. Sam książę margrabiego Rumigny następcą swoim ogłosił. Tym czasem p. Eugeniusz Perier sprawuje interesa poselstwa. — Jenerał Espartero zachowuje na północy taką samę taktykę, jak niegdyś jenerał Cordowa; rozciąga on linije swoje co raz daléj i miasto wtargnienia w kraj nieprzyjacielski opasuje takowy.«

Według gazety *Quotidienne*, miała przybyć do Paryża wiadomość, że jenerał d'Espana opanował warowne miasto Puycerdę. Głoszono także, iż Espartero chce główną kwatérę swoję do Bilbao przenieść.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 5go lipca, bil o Jamajce w swoim teraźniejszym składzie był po raz trzeci odczytany. Minister osad, margrabia Normanby, ubolewał nad tém, że izba istotne postanowienia z bilu tego wykreśliła; oświadczył jednak, iż rząd starać się będzie załatwić sprawę tę odpowiednemi zamiarowi rozkazami postępowania, które gubernatorowi Jamajki przesłane będą. — Następnie Arcybiskup kanterburejski rozwijał swój wniosek o podanie adresu do Królowéj, w którym J. K. Mość ma być proszoną, iżby nie pozwoliła wykonać wotowanych przez izbę niższą rezolucyj pod względem użycia zezwolonéj na wychowanie ludu summy 30,000 funt., dopokąd izba wyższa nie będzie miała sposobności o tém się oświadczyć. Wniosek ten arcybiskupa kanterburejskiego przyjęła izba znaczną większością 219 głosów przeciw 108, a zatém 111 głosami przeciw ministrom.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia tegoż kanclérz izby skarbowéj, p. Spring-Rice, przedłożył budżet czyli ogólny wykaz stanu skarbu. Stan ten nie jest bardzo pomyślnym; w skutek uchwalonego przez izbę powiększenia wydatków, przyczém rząd, pod względem marynarki, zmuszonym był często zastrzegać sobie, ażeby mu znaczniejszych jeszcze powiększeń nie narzucono, nie mały powstał ubytek. Przez ustawę o ubogich, akt przemiany dziesięcin, nadzór nad robotnikami przy fabrykach i nad więzieniami, otwarcie nowéj drogi komunikacyjnéj z Indyjami, wydatki na dobroczynne cele, wynagrodzenie towarzystwom do kolei żelaznych, transport listów i t. d. wydatki państwa znacznie się powiększyły.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 9go lipca p. Milne zapytał sekretarza Stanu spraw zagranicznych, czy gdy kroki nieprzyjacielskie między Sułtanem a Baszą Egiptu już się rozpoczęły, jest mu wiadomém, że marszałek Soult posyłał oficéra, ażeby z prowadzącemi wojnę stronami wszedł w układy o wstrzymanie tych kroków nieprzyjacielskich? — czy mu wiadomo, że Basza w skutek zapewnienia marszałka, iż pięć wielkich mocarstw st..ać się będzie nieporozumienie z Portą załatwić, nakazał synowi swojemu Ibrahimowi, by z wojskiem swojém daléj nie postępował? — i czy krok ten ze strony marszałka Soult stał się za porozumieniem z zacnym lordem (Palmerstonem)? — Lord Palmerston odrzekł, że sprawia mu to zadowolenie, iż donieść może, że rządy francuzki i angielski o przedmiocie tym są w zupełném porozumieniu. Rząd francuzki udzielił angielskiemu zamiaru swojego wyprawienia posłów tak do Alexandryi jakoteż do Konstantynopola, by wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich do skutku przyprowadzić. Austryja, Prussy i Rossyja okazały także mocne i szczére życzenie przywrócenia spokojności na Wschodzie, mogącéj Europę od nieszczęść téj wojny oswobodzić. — Na inne zapytanie wspomnionego członka (pana Milne), dotyczące się stosunków z Persyją, odpowiedział lord Palmerston, że ambasadorowi perskiemu (Hussein Chanowi) już w Konstantynopolu powiedziano a w Paryżu powtórzono, iż przyjętym nie będzie, dopokąd rząd jego nie da żądanéj przez Angliję satysfakcyi. — Na zapytanie p. O'Connella, czy poczyniono kroki ze strony rządu angielskiego do uznania niepodległości onéj części kraju mexykańskiego, która się »Państwem Texas« zowie, odrzekł lord Palmerston, że w istocie jeszcze w początkach upłynionego roku delegowani Państwa Texas starali się u rządu angielskiego o uznanie swéj niepodległości, lecz ten do tych czas do żądania tego skłonić się nie chciał.

P. Talfourd zdaje się mało mieć nadziei przeprowadzenia jeszcze w ciągu tegorocznych posiedzeń przez izbę bilu swojego: o przedłużeniu trwania własności literackiéj. Dnia 5. b. m. sam wnieść musiał, by takowy do d. 8. odłożono, przyczém oświadczył, że wprawdzie od usiłowań swoich na korzyść autorów nie odstępuje, jednakże, gdy tą razą mocnéj dozna opozycyi, bil ten na posiedzenia następnego roku odłoży. P. Warburton, jeden z głównych przeciwników tego bilu, chce takowemu sprzeciwiać się w każdym czasie, przyczém polega na pomocy lorda John Russell.

Kanclérz izby skarbowéj kupił dla muzeum angielskiego od lorda Cowley obraz hiszpańskiego malarza Velasquez za 4000 funt. szt.

Według ostatnich wiadomości z Birmingham z d. 9. lipca, spokojność została tam już niejako przywrócona.

Okręt linijowy *Powerful*, którym kapitan Napier dowodzi, otrzymał rozkaz udania się niezwłocznie na morze Śródziemne.

Według ostatnich listów z Bombaj z dnia 21. maja, miała tamże od armii będącéj w marszu do Kandaharu nadejść wiadomość, że nie daleko od tego miasta dosyć znaczna zaszła potyczka. Cała siła zbrojna Afghanów, złożona z piechoty, jazdy i dziewięciu dział, wyruszyła w pole i odparła jazdę nieregularną, zasłaniającą czoło wojska angielskiego. Nieprzyjaciel pozornym skutkiem ośmielony posuwał się daléj, lecz trafił niespodzianie na brygadę regularnego wojska pod dowództwem Salego, która natychmiast mocny rozpoczęła ogień, czém nieprzyjaciel ze stratą wszystkich dział swoich i wielu ludzi w zupełną poszedł rozsypkę. Uderzało to, że skłonni do odporu władzcy Kandaharu, pozwolili połączonemu wojsku Sudszy i rządu indyjskiego przeprawić się spokojnie przez niebezpieczny wąwoz Bolanu, chociaż do tego kilka dni potrzebowano. — Listy prywatne doniosły o śmierci Rundszyt-Syngha; rządowe depesze nie zawierają o tém żadnéj wiadomości.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 8go lipca, wniosek do ustawy, którym minister robót publicznych p. Dufaure umocowanym zostaje do pożyczenia pięć milijonów franków z kasy państwa, towarzystwu na założenie kolei żelaznéj z Paryża do Wersalu, przyjęto 160 głosami przeciw 118.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 9. lipca, stosownie do przedłożenia rządu, zezwolono 237 głosami przeciw 3 na pensyję dla pp. Daguerre i syna Niepce, a zwłaszcza dla piérwszego 6000, dla drugiego zaś 4000 fr., któreto obie pensyje w połowie na ich wdowy przechodzą. Pod czas głosowania wielu deputowanych udało się do sali budżetowéj, gdzie wystawionych było kilka *Daguerrotypem* wykonanych obrazów. Co do sposobu wykonywania dowiedziano się, że nie potrzeba takiego przyrządzenia, jakiegoby każdy uskutecznić nie potrafił i rzecz ta najmniejszéj nie wymaga zręczności. Przestrzegając ściśle niektóre w tym względzie pojedyńcze przepisy, otrzymać można tak piękny obraz, jak przez samego pana Daguerre. W klimacie francuzkim w zimie nawet nie potrzeba nad 12 minut do ukończenia obrazu; w lecie, przy jasném świetle słońca, tylko połowa tyle czasu wypadnie. Po zezwoleniu na żądane pensyje dla wynalazców *Daguerrotypu*, izba przeszła do obrad nad wnioskiem do ustawy, o ukończeniu rozpoczętych kanałów.

Książę Nemours przybył dnia 7go lipca do Bajonny.

Na posiedzeniu sądu parów dnia 8. lipca skończyły się mowy obrończe, na które prokurator jeneralny odpowiadał. Pochwały, jakich p. Arago obżałowanemu Barbésowi nie szczędził, obrażały umysły i uczucia dobrze myślących, jakoteż godność sędziów. Barbés jest istotnym zabójcą. Gdyby nie on, nie padłoby 20 żołnierzy, a innych 60 nie ranionoby i nie pokaléczono. Prokurator jeneralny wniósł, ażeby co do Barbésa i Miallona artykuł księgi ustaw karnych o zabójstwie, zaś co do innych obżałowanych karę za bunt zastosowano.

Słychać, że sąd parów na posiedzeniu d. 9. b. m., na następujące pytania pod względem obżałowanego Barbésa: 1) ażali winnym jest zamachu na życie; 2) ażali jest zabójcą porucznika Drouineau; 3) ażali zabójstwo to z namysłu popełnił? — potwierdzająco odpowiedział. — Tymczasem sąd parów także na posiedzeniu swojém d. 10. lipca, trwającém od 11téj zrana do 6téj wieczorem, narad swoich jeszcze nie skończył; sądzą jednak, że wyrok dnia 11. wieczorem ogłosi.

Constitutionnel donosi, że p. Laffitte ma zamiar podać izbie deputowanych podobny projekt, jaki jéj był uczynionym d. 8. października 1830 (podczas procesu ministrów Karola X.), to jest, ażeby prosiła Króla, izby względem zniesienia kary śmierci inicyjatywy użył.

Wielu parów otrzymało bezimienne listy, w których zagrożono im śmiercią, jeżeli choć jednego z obżałowanych na utratę głowy osądza.

Dziennik *la France* pisze, że książęta Aumale i Montpensier przestali odwiedzać kolegium Henryka IV, ponieważ policyja wyśledziła projekt,

podług którego ci dwaj młodzi królewicze mieli być od stronnictwa republikańskiego wykradzionymi i zatrzymanymi jako zakładnicy za życie obwinionych o spisek majowy.

P. Deshameaux, kandydat opozycyi, obrany został deputowanym w Bayeux, na miejsce adjutanta królewskiego, jenerała Houdetot, którego wybór izba nieważnym ogłosiła.

Od czasu wyroku sądu assysów w sprawie pisma *Moniteur Républicain*, wyszły tegoż nowe dwa numera, a jeszcze o sprawcach onegoż żadnego nie miano śladu. Przez staranne poszukiwanie powiodło się nareszcie policyi odkryć tajną drukarnię, w której przygotowywano do druku nowy numer tego pisma. Ponieważ przez różne oznaki, mianowicie przez odgłos pras, wnoszono, iż być musi podziemna drukarnia, przeto dnia 8. odbyto śledztwo w domu stolarza Allarda, w ulicy *du Faubourg du Temple*. Allard uważający się widocznie za niewinnego, pootwiérał chętnie wszelkie kryjówki swojego domu. Wkróce w sklepie z warsztatem związek mającym odkryto walec obciągnięty farbą drukarską i pewną ilość mokrych arkuszy papiéru. W drugim sklepie, pod kupą wiorów, spostrzeżono nową prasę drukarską, a daléj kosz, w którym były czcionki i wysadzony artykuł pod napisem: »Napomnienie parom«, jakoteż różne rękopisma. Oprócz tego znaleziono także inne do drukowania służące przedmioty. Zaraz z początku brat Allarda, nadzorca w tegoż fabryce, przyznał się za właściciela tych znalezionych rzeczy. Sam Allard o niczém nie wiedział.

Państwo papiézkie.

Jego Świątobliwość Papiéż Grzegorz XVI. odprawił dnia 8. b. m. zrana, w pałacu kwirynalskim, tajny konsystorz, na którym ogłoszono następujących trzech kardynałów, na dawnych konsystorzach *in petto* zatrzymanych: Jenerała zakonu Kamedułów, opata jks. Don Ambrogio Bianchi, urodzonego w Kremonie dnia 17go października 1771, obranego i *in petto* zatrzymanego na tajnym konsystorzu dnia 6. kwietnia 1835; biskupa z Montefiascone i Corneto, jks. Felippo de Angelis, urodz. w Ascoli dnia 16go kwietnia 1792, obranego i zatrzymanego *in petto* na tajnym konsystorzu dnia 13. września 1838; Arcybiskupa z Fermo, jks. Gabryela Ferretti, urodz. w Ankonie dnia 31. stycznia 1795, obranego i zatrzymanego *in petto* na tajnym konsystorzu dnia 30. listopada 1838; oprócz tego jeszcze Jego Świątobliwość obrał i ogłosił kardynałem Arcybiskupa z Palermo, jks. Ferdinando Maria Pignatelli, urodz. w Neapolu dnia 9. czerwca 1770.

Na tymże konsystorzu Jego Świątobliwość prekonizował między innymi następujących arcybiskupów i biskupów: jks. Camillo di Pietro, prałata domu Jego Świątobliwości, audytora *Roty*, doktora teologii i obojga praw, arcybiskupem Berytu, *in partibus infidelium*; (Jks. di Pietro przeznaczony jest, jak słychać, na nuncyusza apostolskiego przy król. neapolitańskim dworze); jks. Bartłomieja Casati, księdza dyjecezyi komońskiéj, arcyksiędza tamtejszéj katedry, biskupem Kremony; jks. Aloizego Pini, księdza z Sebenico, dziekana kościoła metropolitalnego w Zara i rektora seminaryjum téj dyjecezyi, biskupem w Sebenico; jks. Bartłomieja Bozanich, księdza dyjecezyi z Veglia i kanonika katedry tamtejszéj, biskupem w Veglia; jks. Mikołaja Morlot, księdza dyjecezyi z Langres i wikarego jeneralnego téjże dyjecezyi, biskupem w Orleanie.

Prussy.

Pisma berlińskie z dnia 11. b. m. donoszą: »JCMość Arcyksiążę Austryjacki Albrecht zwiedzał onegdaj wiele osobliwości naszéj stolicy, a między innemi czas dłuższy przebywał w zbrojowni, któréj mury dla dostojnego syna wielkiego zwycięzcy pod Aspern nie mało zapewne pamiątek zawiérają. Wieczorem był Arcyksiążę w kole rodziny królewskiéj na przedstawieniu w teatrze opery baletu *Don Quixotte*, poczém wieczerzał w pałacu księżnéj Wilhelmowéj Pruskiéj.«

Stosownie do wiadomości z Klejpedy, Rossyja kolej żelazną z Kowna do Libawy założyć zamyśla. Potrzeba na to kapitału 16 milijonów rubli. Ponieważ jednak Cesarz Rossyjski już procent po 4 od sta zabezpieczył, nie będzie zapewne na pieniądzach zbywało, ileże nigdzie z taką łatwością kolei żelaznych zakładać nie można, jak właśnie w Rossyi, i dzieło całe sposobem amerykańskim ma być wykonane. Że kolej ta handlowi pruskiemu wielki cios zada, jest rzeczą więcéj niż pewną. *(Gaz. Poz.)*

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 16. lipca. —

Doszła tu wiadomość, że J. C. W. Cesarzewicz Następca tronu, 5go b. m. szczęśliwie i zdrowo wrócił z długiéj podróży do Peterhofu. *(K. W.)*

Turcyja.

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 19. b. m. zawiéra, co następuje: »Wiadomości nasze z Konstantynopola wątpić nie pozwalają, że zamiarem piérwszéj uchwały politycznéj nowego Sułtana było ukończenie obecnych nieporozu-

mieć z Mehmedem Alim. W skutek tego Wielki Wezyr Chosrew-Basza przesłał pismo do Baszy Egiptu, o którego treści reprezentantów Austryi, Wielkiéj-Brytanii, Francyi, Pruss i Rossyi pod dniem 3. b. m. zawiadomiwszy, wezwał tychże, by za pomocą ajentów konzularnych w Alexandryi, wspiérali podane przez Portę propozycyje.«

»Najnowsze doniesienia z Konstantynopola z d. 8. lipca, które nadzwyczajną sposobnością nadeszły, zawiérają wiadomość, że dnia 24go upłynionego miesiąca czerwca wojska pod Hafizem i Ibrahimem Paszą zdybały się w okolicy Mizybu (niedaleko Eufratu) i że piérwsze po mocnéj kanonadzie, którą Ibrahim Basza potyczkę rozpoczął, w zupełnym nieporządku cofnęło się do Maraszu. Kaissarich zostało wyznaczoném za miejsce zebrania się rozpiérzchnionego tureckiego wojska.«

»W dniu odchodu gońca z Konstantynopola nadeszła tam także wiadomość, że Kapudan Basza z flotą dnia 5go b. m. niespodzianie Dardanelle opuścił, i udał się do Rodu, z przyczyny wtedy saméj nawet Porcie niewiadoméj. Krok ten Wielkiego-Admirała Ahmed Fewzy-Baszy, będący w sprzeczności z wydanemi przez nowego Sułtana rozkazami, jest tém trudniejszym do wytłumaczenia, ileże tenże na otrzymaną wiadomość o śmierci Sułtana Mahmuda, o smutnym wypadku tym oficerom i osadzie floty ze łzami w oczach doniósł, i jak najusilniéj wezwał ich do niezłomnéj wierności i przychylności dla nowego władzcy.«

— *Z Konstantynopola d. 2. lipca.* —

Następujący jest o p i s p o g r z e b u S u ł t a n a, przez naocznego świadka: »Z trwogą złączona niespokojność panowała od kilku dni w tém stołeczném mieście; najsprzeczniejsze pogłoski o stanie zdrowia Sułtana kazały się spodziéwać albo smutnéj katastrofy, albo szczęśliwego przesilenia choroby. Lecz gdy wczoraj o godzinie 1széj po południu na wszystkich tureckich okrętach wojennych dano z dział ognia i wszystkie rozwieszono bandery, zapytał każdy z trwożliwością, ażali takowe radość lub smutek oznajmują? Chwile następne rozwiązały wątpliwość; albowiem wkrótce ujrzano publicznych obwoływaczy, spieszących po ulicach stolicy tudzież przedmieść Pera i Gałata, którzy śmierć Sułtana Mahmuda a wstąpienie na tron Abdul-Medszyda ogłaszali.«

»Gdy nowy Sułtan w pałacu *Bejlerbej*, na azyjatyckiém wybrzeżu Bosforu, od dygnitarzy państwa hołdy odebrał, przeprowadzono zwłoki jego ojca wśród gromów dział z *Bejlerbej* do starego seraju w Konstantynopolu. Niezliczone tłumy opłakujących jego zgon i ciekawych, wysypały się ze wszystkich przedmieść ku miastu, dla znajdowania się na uroczystościach pogrzebu. Mnóstwo okrętów usiłowało nagle przeprawić się do Konstantynopola, jakoż przeprawa ta przy bardzo wzburzoném morzu nie była bez niebezpieczeństwa. Pałac Wysokiéj Porty i mennica były zamknięte, bazary opuszczone, straże na wszystkich punktach podwojone, a po ulicach przeciągały liczne patrole.«

»Od bramy starego seraju aż do meczetu Sułtana Ahmeda, wszystkie ulice i publiczne place napełnione były widzami. Porządek i spokojność, z jakiemi się po jednéj stronie niewiasty, a po drugiéj mężczyzni uszykowali, były zaiste podziwienia godnémi. Zewsząd dawał się słyszeć tylko głos smutku, żałości i narzékania. O godzinie 4téj minucie 40téj powszechna żałość niewiast oznajmiła o zbliżaniu się pogrzebowego orszaku i wszystko cisnęło się do szpalerów, dla przybliżenia się do zwłok zmarłego monarchy. Podczas gdy się niewiasty głośnéj oddawały żałości, okazywali mężczyzni cichy, ale nie mniéj głęboki smutek.«

»Służba wszystkich urzędów nadwornych zajmowała czoło orszaku, za nią szli musteszarowie i urzędnicy najwyższych dygnitarzy koronnych; za tymi ulemowie, którzy z całém gronem byli obecni: potém postępowali najwyżsi dygnitarze koronni, minister skarbu Hafiz Basza, obadwaj zięciowie zmarłego Sułtana, Halil Baszą i Said Basza, prezydent najwyższéj rady państwa, Chosrew Basza, nakoniec *Basz Wekil* Rauf Basza z *Szeik-ul-islamem*, czyli najwyższym Muftym, wszyscy konno w zupełnie skromnym ubiorze.«

»Nakoniec zbliżyła się trumna, zamykająca śmiertelne zwłoki Sułtana, z prostego, miękkiego, niepomalowanego drzewa, pięcią lub sześcią najkosztowniejszemi szalami osłonięta; na przednim rogu trumny nad głową zmarłego, przymocowany był turban Sułtana z czaplém piórem i dyjamentową zapinką. Sama trumna spoczywała na dwóch prostych poprzecznych drągach, które licznémi rękami wsparte, wolno w powietrzu utrzymywane były. Każdy, kto tylko przez chwilę dźwigał ciało Sułtana, pysznił się tém i uważał się za szczęśliwego; nie jeden, który się tylko drągów mógł dotknąć, był już tém zadowolony. Podczas gdy mężczyzni w ten sposób do trumny się cisnęli, płacz i żałosne narzekania niewiast doszły do najwyższego stopnia. W niejakiém oddaleniu od trumny postępowało kilku urzędników, tudzież Murzyn na koniu, który pieniądze pomiędzy lud rozrzucał. Kto widział tę wielką powódź i ten ogromny natłok niezliczonego ludu w około trumny, niepodobieństwem być sądził, aby spokojność i porządek prawie bez żadnéj

straży utrzymanemi być mogły; przypomniawszy sobie prócz tego wypadki, które dotychczas prawie przy każdém wstąpieniu na tron się wydarzały, przyznać wypada, iż duch zmarłego, jako jenijusz porządku i spokojności, niewidomie unosił się po nad głowami swojego ludu, który przypominając sobie z wdzięcznością silne i niespracowane działania zgasłego monarchy, uwielbienie i błogosławieństwo za jego powoli z oczu znikającą trunną zasyłał.«

NOWINY LWOWSKIE.

Ich Król. Moście nasz najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand, i najdostojniejszy Arcyksiążę Modeny, dnia 28go b. m. zjadą do Łańcuta, gdzie hrabia Alfred Potocki czyni przygotowania do wyprawienia świetnych festynów. Dnia 29go odbędzie się poświęcenie chorągwi stojącego tamże załogą pułku kirasyjerów Franciszka Arcyksięcia Modeny, dnia 30go będą wojskowe popisy, a dnia 31go wyjadą z tamtąd najdostojniejsi goście i piérwszego sierpnia we Lwowie staną. — Stołeczne miasto nasze będzie przezto na nowo ożywione; bo gdy teraz każdy, kto tylko może, udaje się na wieś i tam szuka rozrywki, dla tego przechadzki nasze samotnie odbywać przymuszeni jesteśmy. Idziemy więc przez równinę koło Sichowskich rogatek do Węglińskiego lasku, który teraz rzadko jest odwidzany; ale téż i okolice tameczne bardzo zdziczały a jasne zdroje nie pokrzepiają już jak wprzódy cisnących się do tego miejsca przychodniów. Niegdyś we wszystkich kątach téj przepysznéj doliny widziałeś siedzące grupy, które wesoło jadłem i napojem się posilały. Jużto u nas jest zwyczajem, iż we wszelkich przedsięwzięciach mających na celu rozrywkę, zbywa na wytrwałości i przestawaniu na małym a pewnym zysku; każdy chciałby pobiérać zaraz wielkie procenta od swego zarobkowego kapitału, dla tego udziela mało publiczności, która będąc zrażoną i nieznalazłszy na tém miejscu za umiarkowaną cenę wygody, już więcéj doń nie uczęszcza, przezco gospodarz w nadziejach zawiedzionym zostaje. Na uwagę zasługuje w Węglińskim lasku przez miasto rozpoczęty wodociąg z lanych rur żelaznych; zakładają tam także cymbrowany wodostok, z którego wodę do miasta sprowadzać będą. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Bochnia d. 20. *lipca* 1839. Z powodu wszelkiéj nadziei dobrych urodzajów ceny zboża spadły; na ostatnim targu kupowano tylko na miejscową potrzeb i płacono za korzec pszenicy 9 zr. 30 kr. do 10 zr., żyta 6 zr., jęczmienia 4 zr. 30 kr., owsa 3 zr., grochu 5 zr. 30 kr. w. w. — Okowitéj 30 gradusowéj z okrągłym anyżem garniec 1 zr. 30 kr. w. w. Na odstawę z nowéj produkcyi w styczniu pozawiérano kontrakty po 1 zr. w. w. na 5000 garncy; spodziéwać się należy dobrego plonu ziemniaków.

Za odstawę od cetnara soli obecnie płaci się do Żywca 50 kr., do Białéj 48 kr., do Bilska 50 kr., do Cieszyna 1 zr. 10 kr., do Opawy 2 zr., do Berna 3 zr. w. w. W ośmiu dniach rozpoczną się z pewnością w tutejszych okolicach żniwa, więc spodziéwać się trzeba, iż odstawa soli na ten czas nierównie droższą będzie.

Gdańsk d. 13. *lipca* 1839. Targ nasz zbożowy był w początku tego tygodnia nieco ożywiony, ale od dnia wczorajszego znowu mniéj widać ruchu; dopytywania są nieznaczne, a szczególnie o jare zboże prawie zupełnie ustały. — Dzień *siedmiu braci* (10. lipca według protestanckiego kalendarza) był zupełnie suchy i bardzo piękną sprowadził pogodę; zdaje się, że ta wróżba odstraszyła naszych spekulantów, według niéj bowiem mamy się spodziéwać pięknéj i suchéj pogody w czasie żniw, a zatém i w każdym względzie żniwa dobrzeby wypaść powinny. — Ceny były w tym tygodniu następujące: łaszt pszenicy biało-pstréj 132 do 133 funtowéj 500 do 520 zł. pr., jasno-pstréj 131 do 132 funtowéj 470, 480 do 490 zł. pr., pstréj 130 do 132 funtowéj 430 do 450 zł. pr., krajowéj pstréj 127 do 130 funtowéj 385 do 410 zł. pr. — Żyta 122 funtowego 170 zł. pr., 120 funtowego 156 zł. pr., 118 funtowego 150 zł. pr. — Grochu 130 do 195 zł. pr. — Jęczmienia 108 do 109 funtowego 164 zł. pr., 106 do 107 funtowego 157 zł. pr. — Owsa 73 funtowego 117 zł. pr. — Z Polski z przerabki nad Wisłą kupiono przeszło 1000 łasztów pszenicy, płacąc o ile wiadomo po 450 do 513 zł. pr. za łaszt. — Spirytusu ziemniakowego 80 pCtu Tralesa trzymającego *ohm* po 15 do 15 ¼ tal. pr., tutejszego żytniego 83 pCtu Tral. *ohm* po 21 do 22 talarów pruskich. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.